GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

13 LISTOPADA 1917.

NR. 266. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 25993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·30
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2·—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od [illegible] 3	

Dyskusye.

Po „dniu polskim" w Wiedniu nierychło umilknie dyskusya prasowa. Starczy jej prawdopodobnie aż do delegacyj, które wniosą nowe dźwięki i nowe echa. Próbowaliśmy już rozwikłać ten chaos chociażby w cząsteczce, ciągnąc za jedną wystającą zeń nitkę. Okazało się bowiem, że poglądy na aktualność natychmiastowego rozwiązania kwestyi polskiej uległy silnemu przesunięciu, a to zarówno w Austryi, jak w Niemczech. Dotychczas przeważało zdanie, iż sprawa polska — to kwestya wewnętrzna mocarstw centralnych, którą one rozstrzygną we własnym zakresie i przed zawarciem pokoju, tak aby przyszła konferencya znalazła przed sobą rzecz załatwioną, którą zajmować się już nie potrzeba. Opinia ta walczyła zwycięsko z drugą: że najlepiej sprawę Polski pozostawić w stadyum obecnem, aż do kongresu, który o rozstrzygnięciu sprawy polskiej wogóle zadecyduje. W związku z pierwszem z tych rozwiązań stawiano w pismach niemieckich żądanie, aby powstające państwo polskie natychmiast dało swe uroczyste placet koncepcyi, że sprawa polska zostanie przed kongresem pokojowym załatwioną ostatecznie i definitywnie, że pod jego obrady i decyzyę wogóle nie przyjdzie.

Ten nieoficyalny nacisk prasy szedł tak daleko, iż każde słowo o kongresie pokojowym jako o instancyi ostatniej dla Polski było nieraz traktowane jako objaw nieufności do państw centralnych. Pogląd ten umacniało zacietrzewienie pewnej części drukowanego „aktywizmu" w Galicyi, który nie oryentował się, jak bardzo szkodzi sprawie polskiej właśnie u państw centralnych, przedstawiając, że wielki, bardzo silny i opinię olbrzymiej większości wyrażający prąd opinii polskiej jest ich interesowi przeciwny.

Tymczasem ostatnie dyskusye parlamentarne i prasowe przyniosły stwierdzenie, iż całe odłamy partyjne w Niemczech i w Austryi dawno przeszły w kwestyi polskiej z „natychmiastowości" rozstrzygnięcia na „późniejszość". Kwestya zapatrywania w Rosyi na decyzyę w sprawie polskiej wysunęła się tam naprzód bardzo wybitnie, niechęć do zrażenia sobie nowej republiki stała się wyraźną, a z nią wystąpiło dążenie, aby przez traktowanie sprawy polskiej jako kwestyi wewnętrznej państw centralnych nie popsuć lub nie uniemożliwić stosunków powojennych z Rosyą. Mówił o tem już dawniej jeden z wybitnych socyalistów niemieckich, pos. Cohen, powtarzali inni, opinia polska niezależna oryentowała się zaś coraz skuteczniej, że dla wielu realnych polityków w państwach centralnych sprawa polska przedstawiała się przedewszystkiem jako problem przyszłego współżycia między najbliższymi sąsiadami a dzisiejszymi przeciwnikami Rosyi.

Podkreślono to obecnie i ze strony półurzędowej. Kto czytał uważnie ostatni artykuł „Fremdenblattu", ten musiał przekonać się, z jaką celowością stwierdza się tam, że „Polska jest państwem samoistnem" przy równoczesnem powołaniu się na zgodę Rosyi, a to w słowach iż „nowi władcy Rosyi przyznają polskiemu ludowi prawo do samostanowienia o swoim losie". Również celowo i bardzo wyraźnie brzmi określenie obecnego stosunku między państwami centralnemi, a Polską. My — tj. Niemcy i Austro-Węgry — zaznacza organ ministerstwa spraw zagranicznych, „uwzględniliśmy już życzenia polskiego ludu i uznaliśmy jego samoistną państwowość. Jeżeli Polska w dniu zawarcia pokoju wyrazi życzenie ściślejszego związku z austro-węgierską monarchią, to nie będzie powodu, by Królestwo od nas odtrącać. Polska jest państwem samoistnem i z nami zaprzyjaźnionem i rozstrzygnie sama o swoim przyszłym losie państwowym". A z równą wyrazistością oświadczył dr. Seidler, że „państwo polskie ma w przyszłości szukać swojej oryentacyi politycznej według własnego wyboru".

Trudno pozostawić interesowi państwowemu polskiemu szerszą samodzielność. Rada Regencyjna niewątpliwie zapisze sobie to enuncyacye wiążące, z których wynika, że interesem państw centralnych jest obecnie jak najszersza samoistność polityczna powstającej Polski i wolność rozstrzygania o swym losie. Może znikną też objawy z których wynika, że niektóre prądy polskie gorliwiej pojmują interes mocarstw centralnych w kwestyi państwa polskiego, aniżeli te mocarstwa same. Zwłaszcza że ta nadmierna gorliwość trąci ciasnotą.

Co do rokowań berlińskich, które przedwcześnie znalazły w prasie echo, to w oświadczeniach urzędowych wiedeńskich stwierdzono, iż układy się toczyły i że dalej toczyć się będą, lecz zarazem zapewniono, iż wszelkie kwestye, związane z przyszłem ukształtowaniem stosunków, będą przedstawione parlamentowi „w sam czas i bez prejudykowania", tak, aby parlament mógł o nich zadecydować. Można stąd wnioskować, że decyzya nie zapadła, lub gdyby zapadła, to nie będzie wprowadzoną w życie bez przedłożenia parlamentowi. Tak czy tak, kwestya pozostaje co do ostatecznych, praktycznych konsekwencyj — w zawieszeniu.

Jedno wszakże stwierdzenie przyniosły nam debaty nad przesadną, jak się okazało, pogłoską. Z ust przedstawiciela rządu nie padło jedno słowo, z którego możnaby wnioskować, że Austro-Węgry są zasadniczo przeciwne przyłączeniu Galicyi do przyszłego polskiego państwa. Artykuł „Fremdenblattu" również tej ewentualności nie wykluczył, że zaś cały zamęt dokoła tego właśnie momentu się opłatał, przeto niezaprzeczenie równa się pośrednio przyznaniu.

Nie potrzebujemy stwierdzać, jak ważnym jest to precedensem. I dla tego dyskusya wiedeńska nie przeszła dla sprawy polskiej bez rezultatu, chociaż poziom jej znalazł się tak nizko i chociaż dyktowała ją z wielu stron chęć, aby dążeniom narodu naszego nie pomódz, a przeciwnie — zaszkodzić.

Autorowie hakatystycznej petycyi, która ma wpłynąć niebawem do sejmu pruskiego, domagając się utrzymania dotychczasowej polityki rządu „na kresach wschodnich", twierdzą, że bez dalszej pomocy ze strony państwa, bez stosowania ustaw wyjątkowych i bez kolonizacyi, niemczyzna tamtejsza niechybnie zginie. Ileż razy słyszeliśmy, że co nie może ostać się o własnych siłach, powinno zejść z drogi! Jeżeli z ust tak autorytatywnych dowiadujemy się, że w warunkach swobodnej gry sił, bez państwowego systemu protekcyjnego, niemczyzna „na kresach wschodnich" musiałaby uledz naporowi polskiego żywiołu — to któż ma tam istotne prawo do życia? **Km.**

Na drodze do parlamentaryzacyi.

Przesilenie gabinetowe w Prusiech-Niemczech, które zdawało się już przed tygodniem ukończone, przeciągnęło się jeszcze tydzień i dopiero teraz nowy rząd jest gotów. Jeszcze w ostatniej chwili silne wpływy zakulisowe usiłowały wolnomyślne stronnictwo ludowe czyli postępowców wyłączyć z kombinacyi ministeryalnych i nie dopuścić przywódcy ich Payera do wicekanclerstwa, choć to było już umówioną rzeczą między nimi a hr. Hertlingiem przed objęciem misyi utworzenia rządu, i choć socyaliści tylko pod tym warunkiem oświadczyli gotowość popierania nowego gabinetu. Cała kombinacya premiera zaczęła się rwać, nim jeszcze objął rządy, gdy upatrzony na wiceprezesa gabinetu pruskiego przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego prof. Friedberg, zrezygnował ze swego powołania z powodu nieuwzględnienia postępowców, przy czem chytrze oficyalny organ tego stronnictwa, „Nationalliberale Correspondenz" dał do zrozumienia postępowcom, żeby więcej nad urząd wicekanclerski nie żądali, to znaczy, żeby nie sięgali po tekę pruskiego ministerstwa handlu, która im we wstępnych rokowaniach była przyrzeczona, i do której prezentowali w pierwszym rzędzie syndyka berlińskiej Izby handlowej Dovego, drugiego wicemarszałka parlamentu.

Ostatecznie wpływy zakulisowe reakcyi przełamano o tyle, że niefortunny we wszystkich swoich poczynaniach z parlamentem wicekanclerz Helfferich pod parciem stronnictw większości zmuszony został ustąpić i cesarz jego dymisyę przyjął, a następcą jego został południowo-niemiecki demokrata, wirtemberczyk Payer, skutkiem bardzo energicznej postawy postępowców, popieranej przez socyalistów, którzy do rządu wejść nie chcieli, i wyraźnej ich groźby, że bez Payera zgotują hr. Hertlingowi ten sam los, który zdmuchnął z widowni Michaelisa. Na tem zwycięstwie musieli jednak poprzestać, teki ministra handlu w Prusach nie uzyskali, tak, że w gabinecie pruskim nie mają reprezentanta, któryby w rządzie czuwał nad prawidłowem przeprowadzeniem w sejmie czteroprzymiotnikowej ustawy wyborczej, na które to kazanie postępowcy obok socyalistów najgłośniej dzwonili.

Gdy tedy nowy rząd w Prusach i Niemczech jest gotów, rozpatrzyć się należy, co ostatnie przesilenia gabinetowe w tym roku przyniosły pod względem osobistym i rzeczowym i jak dalece idea parlamentaryzacyi rządu postąpiła.

Przesilenie pierwsze, którego ofiarą, tuż po uzyskaniu od króla „placet" na zasadniczą reformę sejmu pruskiego, padł skutkiem intryg zakulisowych Bethmann-Hollweg, a które najniespodziewaniej wyniosło na czoło rządu owego karykaturalnego studniowego kanclerza Michaelisa. wprowadziło do rządu dwóch parlamentaryuszy, przywódcę Centrum Spahna, który został pruskim ministrem sprawiedliwości i nacyonałliberała Krausego, mianowanego szefem urzędu sprawiedliwości w Rzeszy. Oboje uzyskali jednak teki niepolityczne i na zewnatrz też w czasie studniowych rządów Michaelisa nie mieli sposobności wystąpić.

Ostatnie przesilenie posunęło sprawę parlamentaryzacyi rządu o znaczny krok naprzód, jakkolwiek wprowadziło do niego mężów, z których dwóch na trzech do niedawna byli przeciwnikami parlamentaryzacyi. w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie zmienia to jednak faktu, że cała forma powołania nowego rządu miała wszelkie zewnętrzne znamiona systemu parlamentarnego, że przesilenie wyniosło na same czoło rządu długoletniego parlamentaryusza, przywódcę tak długo i tak namiętnie przez dawniejsze rządy zwalczanego centrum, a na jego zastępców tak w Rzeszy, jak w Prusach dwóch do dziś aktywnych parlamentaryuszy, nieurzędników, na urzędy więc „par excellence" polityczne.

Razem tedy zasiada w obecnym rządzie niemieckim i pruskim 5 parlamentaryuszy. Szefem gabinetu jest były długoletni poseł centrowy Hertling, jego zastępcą w Rzeszy w charakterze wicekanclerza jest poseł parlamentarny, postępowiec Payer, zastępcą zaś jego w Prusach przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego poseł Friedberg, nadto teki sprawiedliwości w Rzeszy i w Prusach pozostały w rękach dwóch parlamentaryuszy, Krausego i Spahna, którzy jeszcze przed kwartałem zasiadali w parlamencie i sejmie. Wszyscy ci posłowie stali się tedy, na skutek silnej postawy większości parlamentu, członkami rządu i rady związkowej, a jeżeli, obejmując ten urząd, muszą opuścić szeregi poselskie, bo konstytucya nie pozwala członkom rządu zasiadać równocześnie w ciałach prawodawczych, to jest to przeżytek, z którym te ciała, mianowicie po zasadniczej reformie sejmu pruskiego, prędzej czy później się uporają, byle obecna większość, która się zgrupowała około nowego rządu, biorąc przez swoich reprezentantów współodpowiedzialność za jego działalność, wytrzymała próbę obciążenia wielkiemi sprawami, jakie ją czekają i do których załatwienia nowy rząd w części już parlamentarny, został powołany.

Zresztą nie o słowo, nie o formę chodzi, tylko o rzecz. O to, żeby Prusy przestały być siedliskiem reakcyi i promieniować w jej duchu na całą Rzeszą, a stały się państwem prawa i równomiernej dla wszystkich sprawiedliwości. Tem dotąd nie były. Przekonamy się niezadługo, czy reakcya dopuści, by na tę nową drogę weszły.

FR. S. KRYSIAK.

Spolszczeni Niemcy.

Wiadomo, że dotknięci obłędem nacyonalistycznym „uczeni" niemieccy nietylko doszukują się wszędzie wpływów niemieckiej kultury, nawet tam, gdzie jej notorycznie nie było, ale traktują olbrzymie obszary na wschodzie Europy, jako „niegdyś niemieckie" i tem samem nadające się do „rewindykacyi". Zdaniem tych ludzi na początku świata wszystko było niemieckiem, tylko później zostało zajęte przez złośliwe mniej wartościowe szczepy, które się niewiadomo skąd wzięły na kuli ziemskiej. Schematowi temu ulega, rzecz prosta, także Polska. W urzędowym organie hakatystycznym „Ostmark" p. Kuno Waldemath zamieścił świeżo artykuł p. t. „Spolszczeni Niemcy", w którym napomknąwszy, że całe dorzecze Wisły właściwie kiedyś zaludniali przodkowie dzisiejszych hakatystów, pragnie w szczególności unaocznić światu, że Prusy królewskie nigdy nie były krajem rdzennie polskim, lecz zamieszkałym przez szczepy germańskie, które się z czasem spolszczyły.

Aneksyonista przedhistoryczny snuje swoją rzecz w następujący sposób:

„Prusy Zachodnie były przed zajęciem tych ziem około 500 r. po Chr. prócz Kaszubów i Prusów czysto germańskiemi. W pierwszych wiekach po Chr. zamieszkiwali nadmorskie brzegi dzisiejszych Prus Zachodnich Goci. Baśnie i podania rycerzy germańskich, których dziś jeszcze w starych kronikach doczytać się można, są niezbitym dowodem, że założyciele miast i osad, jak np. Gdańska, Godedanska — byli Germanie. Dobrze obmyślana i doskonale przeprowadzona kolonizacya na 150 lat przed zawarciem pokoju w Toruniu w r. 1446, nadała Prusom Zachodnim na nowo charakter niemiecki. W pokoju Toruńskim przeszły Prusy Zachodnie pod panowanie Polski. W okresie czasu bitwy pod Grunwaldem ludność Prus Zachodnich była po większej części germańska, ponieważ koloniści, których Zakon Krzyżacki na tych ziemiach osiedlał, pochodzili z ziem saskich, westfalskich, nadreńskich lub z głębi dalszych krain niemieckich. Zanim Prusy Zachodnie i Warmia przypadły w udziale Polsce, były czysto niemieckimi krajami. Gdy zaś w roku 1772 — po pierwszym rozbiorze Polski — kraje te przyłączono do Niemiec, ludność Prus Zachodnich, Warmii oraz nizin Nadnoteckich przeważnie była spolszczoną. Przynależność przez cztery wieki do Polski zadała niemczyźnie ciężkie straty. W niektórych kresach niemczyznę zupełnie wytępiono. Spolszczyły się zupełnie miasta i sioła na Warmii, jakoteż powiaty grudziądzki, sztumski, starogardzki, wogóle cała północna część Prus Zachodnich. Miasta przy ujściu Wisły i ziemie na pograniczu Pomorza pozostały niemieckiemi. Niemieccy rycerze — szlachta — wyrzekli się swego pochodzenia germańskiego, zamieniając swe rodowe nazwiska na polskie. W ten sposób powstało zespojenie nazwisk, jak np. Götzendorf-Grabowski, Hutten-Czapski, Rosenberg-Gruszczyński, Halken-Płachecki, Rautenberg-Kliński, Stein-Kamiński, Ottersfeld-Rybiński, Schendel-Pełkowski i wiele innych. Inni polszczyli się przyjmując do swych nazwisk końcówki polskie i tak powstały: z Ahlebeck — Alebicki, Behme — Bemski lub Bem, Kochenstein — Kochański, Schönborn — Szumborski, Blum — Kwiatkowski itp."

Krótko mówiąc, wszystko było zawsze niemieckiem, tylko musiało być wciąż na nowo germanizowane. **KOR.**

Rzeczy polskie.

Zasadniczy spór o obrazę majestatu.

Dyrektor departamentu sprawiedliwości, wskutek odezwy gabinetu cywilnego Rady regencyjnej polecił pp. prokuratorom, aby, przed wytoczeniem oskarżenia o obrazę majestatu, komunikowali mu o każdem przypadku postawienia komukolwiek zarzutu zbrodni nieposzanowania władzy Rady regencyjnej lub innych czynów występnych przeciwko tejże Radzie. Rozporządzenie to wywołane zostało okolicznością, że na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej w tego rodzaju przypadkach musi nastąpić zezwolenie Rady.

Wobec tego naczelnik milicyi miejskiej, Fr. ks. Radziwiłł, wydał do milicyi rozporządzenie, orzekające, iż 1) obraza członków Rady regencyjnej stanowi obrazę majestatu, ulegającą karze według art. 128 kod. karn. (t. j. do 4-ech lat ciężkich robót), 2) iż w tych wypadkach poleca się milicyi sporządzać protokóły i przekazywać je polskiej władzy prokuratorskiej dla wszczęcia dochodzenia karnego."

Z powodu tego rozporządzenia, grupa radnych wniosła na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej warszawskiej interpelacyę, uzasadniając ją tem:

1) że paragraf powyższy w kodeksie rosyjskim po obaleniu caratu przestał istnieć: że forma monarchicznego ustroju Polski nie może być uważana jeszcze za przesądzoną; że w krajach Zachodu, w których istnieje przestępstwo majestatu, faktycznie stosowane przepisy oddawna nie są stosowane i są martwą literą, tak, że rozporządzenie p. naczelnika milicyi jest zarazem anachronizmem i antycypacyą; 2) Zważywszy dalej, że rozporządzenie to wnosi do organizacyi milicyjnej truciznę szpiegostwa politycznego — czynnik w najwyższym stopniu demoralizujący;

3) że wreszcie, traktując sprawę tylko ze strony formalnej, stwierdzić należy, że art. 128 k. k. ani co do swego dosłownego brzmienia, ani co do swego celu i sensu nie dotyczy polskiej Rady regencyjnej i stosowanie go do niej mogłoby być jedynie rezultatem aktu prawodawczego, że zatem powyższe rozporządzenie stanowi z punktu widzenia prawnego i merytorycznego pogwałcenie prawa i przekroczenie władzy ze strony naczelnika milicyi — rada miejska uchwala znieść powyższe rozporządzenie i podać o tem do wiadomości publicznej.

Rada miejska odłożyła sprawę, nie uznawszy jej za nagłą — do następnego posiedzenia.

Autonomia Puław.

W sprawie Instytutu rolniczego w Puławach otrzymujemy ze strony najlepiej poinformowanej wyjaśnienia, które powtarzamy w całej rozciągłości ze względu na znaczenie sprawy.

Podana przez „Kuryer Polski, a powtórzona przez tutejsze dzienniki informacya o rzekomem, jakoby nagłem, nowem zawieszeniu autonomii Puław, rozporządzeniem rządowem z dn. 26. września nie odpowiada faktom. Rozporządzeniem bowiem z tej daty właśnie został Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach otwarty, jak to dzienniki przed kilku tygodniami zgodnie i słusznie doniosły i statut opracowany przez prof. Dra Stefana Surzyckiego przy współudziale i za porozumieniem z Komisyą Organizacyjną puławską Centralnego Towarzystwa Rolniczego został zatwierdzony.

Statut ten gwarantuje zupełną autonomię Instytutu: Dyrektor Instytutu oraz personal naukowy podlega wyborowi przez Radę Naukową. Jedynie pierwsze mianowanie dyrektora i kierowników sześciu działów przeprowadza rząd niezawiśle od przepisów statutu, co jest nieunikniona z natury rzeczą, bo pierwsi pracownicy Instytutu muszą być z góry przez jakąś władzę powołani, gdy przecież żadnych organów Instytutu w chwili jego powstania nie ma i nie może być. To konieczne z natury rzeczy organizacyjne zarządzenie zwykle na początku powstania wszelkiego zakładu naukowego o najrozleglejszej nawet autonomii, nie może być poczytane za jakieś nagłe, jakby nowe rozporządzenie, zawieszające rzekomo przyznaną autonomię Instytutu, gdyż innego rozporządzenia, jak z 26. września, zatwierdzającego autonomiczny Statut Instytutu, nie było i niema.

Co do cofnięcia się jakoby większości przyrodników rolników od udziału w pracy, w Instytucie, to należy sprostować tę wiadomość w ten sposób, że wprawdzie trzech panów, zaproszonych na kierowników poszczególnych działów niestety zrzekło się swego udziału w pracy Instytutu z powodu owego pierwszego tylko mianowania Dyrektora (przeciwko mianowaniu kierowników nie podniesiono z tej strony wcale protestu), to jednak organizacya dalsza Instytutu przez to nie uległa zwłoce i obecnie następujące działy będą zorganizowane i powołane do pracy naukowej:

1) Dział uprawy roli i roślin pod kierunkiem p. Dra Kazimierza Celichowskiego z Poznania.

2) Dział hodowli roślin wraz z Zakładem Reprodukcyi nasion pod kierunkiem prof. Dra Antoniego Sempołowskiego z Warszawy.

3) Dział fizyologiczno-hodowlany pod kierunkiem prof. Dra Leona Marchlewskiego, który zarazem został mianowany pierwszym dyrektorem Instytutu.

4) Dział Hygieny i Lecznictwa pod kierunkiem Dra Stanisława Dzięciołowskiego z Warszawy.

5) Połączony z nim Zakład kultury szczepionek ochronnych pod kierunkiem p. Feliksa Jaroszyńskiego, lekarza weterynaryi z Warszawy.

6) Dział ochrony roślin pod kierunkiem prof. Dra Józefa Trzebińskiego z Warszawy.

7) Poddział bakteryologiczny gleby pod kierunkiem Dra Kazimierza Bassalika z Bazylei.

Zatwierdzone również działy biologiczno-hodowlany, ogrodniczy i gleboznawczy będą również przy dalszej organizacyi powołane do życia.

Prof. Dr Marchlewski, jeden z najznakomitszych przyrodników polskich i europejskich, zdecydował się w tych trudnych warunkach przyjąć Dyrekcyę Instytutu, objął już swoje obowiązki i można być pewnym, że z całym zapałem, energią i znajomością rzeczy organizacyę dalszą Instytutu przeprowadzi.

Ubolewać należy, iż podobnej treści informacye, jakie podał „Kuryer Polski", mogą dezoryentować opinię publiczną i wywoływać nieusprawiedliwiony niczem niepokój.

Pożyczka wojenna jako ubezpieczenie.

Na VI. pożyczkę wojenną zebrano w drodze ubezpieczenia na pożyczkę wojenną zwyż pół miliarda koron. Cyfra powyższa stwierdza, jak forma subskrypcyi na pożyczkę wojenną przez ubezpieczenie się głęboko zdołała się wśród szerokich mas ludności zakorzenić i jak z drugiej strony wielkie znaczenie dla spopularyzowania pożyczki posiada sukces i powodzenie tej nowej formy ubezpieczenia. Ubezpieczenie w drodze pożyczki wojennej, kombinacya ubezpieczenia na życie z subskrybowaniem pożyczki wojennej, umożliwia nawet osobom niezamożnym przez wpłacanie małych, miesięcznych a nawet tygodniowych rat, współdziałanie w wielkiej, pożyczkowej transakcyi państwa. Ubezpieczający się posiadają wszelkie korzyści, związane z posiadaniem obligów pożyczkowych, a mianowicie wysoką stopę procentową, a uzyskane odsetki mogą służyć albo na podwyższenie kapitału ubezpieczeniowego, albo też mogą być już z góry potrącane z premii.

W tym ostatnim wypadku obniża się premia od każdych 1000 K kapitału ubezpieczeniowego na 4 względnie 3 K miesięcznie (w miarę tego, czy ubezpieczenie opiewa na 15 lub 20 lat) wynosi 1 K tygodniowo, a więc mieści się w granicach, na które każdy może się zdobyć.

Ubezpieczenie uzyskuje ważność już z dniem wpłacenia pierwszej premii a suma ubezpieczeniowa wypłacaną jest obligacyami pożyczki wojennej spadkobiercom względnie osobom odpowiednio legitymowanym, natychmiast po śmierci ubezpieczonego. Obligacya pożyczki wojennej otrzymuje ubezpieczony również na wypadek przeżycia, po 15 względnie 20 letnim uiszczaniu premii. Nie można pominąć milczeniem jeszcze jednego udogodnienia przy tego rodzaju formie pożyczki. Otóż wpłacone już premie, mimo dalszego nieuiszczania ich nie przepadają — jak to się dzieje przy ubezpieczeniach innego typu, lecz po zapłacie choćby tylko jednej premii ma ubezpieczony prawo obligacyę pożyczkową podjąć, oczywiście po wyrównaniu reszty należytości.

Wszystkie powyższe zalety ubezpieczenia w formie pożyczki wojennej bezsprzecznie sprawią, iż szerokie koła ludności skorzystają z nadarzającej się sposobności, by wielkie interesy i dobro państwa skojarzyć z niezaprzeczoną, własną korzyścią, zwłaszcza u nas, gdzie tak zwane ubezpieczenia ludowe tak mało są rozwinięte, to nowa forma ubezpieczenia powinna znaleść grunt jak najbardziej podatny.

Lenin w Krakowie.

Mało na ogół znanym jest fakt, że twórca obecnego w Rosyi przewrotu i dzisiejszy prezydent bolszewicko-rewolucyjnego rządu rosyjskiego **Lenin** przebywał przez kilka lat w Krakowie i stąd w pewnej mierze kierował propagandą rewolucyjną w państwie carów.

Lenin przybył do Krakowa w r. 1912. Liczył wówczas lat 42. Przedtem przebywał w Szwajcaryi i Paryżu, dokąd musiał uchodzić przed policyą rosyjską. Za granicą wydawał czasopisma rewolucyjne i prowadził usilną akcyę wśród emigracyi rosyjskiej.

Przybywszy do Krakowa, zamieszkał najpierw przy ul. Lubomirskich, następnie przeniósł się na Zwierzyniec. Tu skupiał koło siebie rewolucyjną kolonię rosyjską, a mieszkanie jego było miejscem zebrań i ogniskiem prowadzonej przez niego propagandy. Utrzymywał też przyjacielskie stosunki z przywódcami galicyjskiego socyalizmu.

W miesiącach letnich wyjeżdżał Lenin na Podhale i mieszkał przeważnie w Białym Dunajcu i Poroninie, gdzie stykał się z wielu wybitnymi pisarzami polskimi. Tam go też wojna zaskoczyła. Aresztowany w pierwszych dniach po wybuchu wojny, za wstawiennictwem kilku wybitnych polskich osobistości, został wypuszczony na wolność. Wyjechał następnie do Wiednia, a stamtąd do Szwajcaryi.

Wedle własnych opowiadań, Lenin nazywa się właściwie Włodzimierz **Uljanow**. Urodził się w Symbirsku w r. 1870 jako syn Eliasza dyrektora szkoły. Po ukończeniu gimnazyum w Symbirsku wyjechał dla dalszych studyów do Petersburga. Na uniwersytecie peterburskim uzyskał doktorat prawa (?). Już jako student brał czynny udział w ruchu socyalistycznym pod pseudonimem Lenina. Pseudonim ten zachował Uljanow w całej późniejszej działalności rewolucyjnej. Ścigany przez „ochranę" wyjechał za granicę Rosyi, do której powrócił dopiero w trzecim roku wojny po wybuchu rewolucyi i usunięciu caratu. Lenin ma brata, który przed wojną był lekarzem okręgowym na Krymie i dwie siostry.

Osoby, które miały sposobność osobiście poznać Lenina, opowiadają, że sądząc z zewnętrznego wyglądu i rozmów z nim prowadzonych, można przyjąć, iż **jest to rdzenny Rosyanin**. Włada względnie dobrze językiem polskim. Poglądy jego cechuje jednostronność i ciasnota, poza tem czyni wrażenie człowieka o żelaznej woli i energii, skłonnego do teroryzmu. Nikt jednak ze znających go bliżej nie byłby zapewne mógł nawet przypuścić, że odegra on wkrótce tak doniosłą w nieobliczalne jeszcze następstwa rolę w dziejach Rosyi.

MAŁY FELIETON.

Córy Melpomeny przy kuchni i za ladą..

Do największych dziwów, jakie wywołała obecna wojna, należy przemiana cór Melpomeny — naszych artystek dramatycznych w skrzętne gosposie i handlarki jaj, mąki itp.

Artystki, — przedmiot wzdychań nudzącej się pani mecenasowej z Brzuchowic, wzięły się do smażenia, pieczenia, siekania i, jak donieśliśmy to w swoim czasie, założyły Gospodę Artystyczną, gdzie żywią siebie i kolegów za tanie pieniądze, zdrowo, smacznie a pożywnie.

Co za rozkoszna sielanka: — tragiczna heroina przyrządzająca płucka faszerowane, lub naiwna — siekająca kotlet z bułki i lekkiej przymieszki mięsa... — Czy jest stołownik zdolny grymasić, chociaż pod zębem miast knedla poczuje kostkę lub zupa przypomni mu z nazwy włoską potrawę „rigatori" — gdy to z molierowskim uśmiechem, poda mu „nasza niezrównana" charakterystyczna??

Nie! Nie! Nie!

To też w Gospodzie pp. Czaplińskiej i Łuszczkiewiczównej pełno na obiadach i kolacyach, a każdy z gości siedzący przy stole, mógłby pozować do symbolicznego obrazu p. t. „Orgia apetytu". A co ważniejsza! żaden z gości nie zgłosił się jeszcze na klinikę skomplikowanych chorób wewnętrznych, co znaczy, że obok smakowitości zawierają potrawy w Gospodzie wielką zdrowotność i posilność. U niektórych stołowników zauważono nawet wystąpienie silnych rumieńców oraz gwałtowne przytycie, a wszystko to chyba wystarczy za najżywszą reklamę dla inicyatorek tego pożywnego dzieła.

W szlachetnej rywalizacyi postanowiły, jak się dowiadujemy — inne panie artystki założyć tak modny obecnie — Konsum Artystyczny.

Nie znaczy to, by przedmiotami konsumcyi miały być założycielki lub sztuka i jej produkty, nie, — będzie to swojego rodzaju sklep, gdzie bez lichwy drożyźnianej chcą one sprzedawać mąkę, jaja, kaszę, groch itp. delikatesy, przy pomocy których nabywcy wzmocnią swe siły na przetrzymanie ciężkich dni dzisiejszych.

Jakże nie życzyć powodzenia temu przedsięwzięciu, temwięcej, że nudną transakcyę kupna i sprzedaży można będzie urozmaicić interesującą rozmową o: „Hamlecie", „Srebrnych szczytach", „Białych pawiach" i innych podniosłych tematach.

Klient dokona zakupu nie wiedząc kiedy i czego jak np. jeden z mych znajomych, który kupił palto zimowe w konsumie literackim. Było tanie i ciepłe a nawet... bez rękawów. Gdzie się rękawy podziały nikt do dziś dnia nie wie, lecz wytłómaczono mu, że lepiej mieć palto bez rękawów niżli rękawy bez palta, a rozgrzać się można samymi rękami świetnym sposobem rosyjskich woźniców.

Nabył więc nie tylko tanie palto ale i cenną radę filozoficzną; jest podobno z obu równie zadowolony.

Konsumy zrzeszeniowe mają wiele stron dobrych a ten „dramatyczny" może mieć ich bez liku; przychodzić będą mogli nie tylko goście-„bohaterzy" każdego sklepu, nawet „statystom" tj. takim, którzy tylko przyglądać się przyjdą, wstęp będzie dozwolony. Zabroniono natomiast stanowczo Szekspirowskich epizodów jak: wyniesienie pod paltem niezakupionych 2 jajek, lub też głowy cukru.

Obok więc korzyści materyalnej przyniesie taki konsum zapewne także i rozwój poprawnego życia towarzyskiego.

To też powstającej instytucyi życzymy serdecznie jak najlepszego powodzenia. sn.

KRONIKA.

WTOREK **13** Stanisława K.	Wschód słońca o godz. 6.52 r. Zachód „ „ 3·58 w. Długość dnia godz. 9, m. 9.10. Najniż. ciepłota 4.9, najw. 5,3. Prognoza: Pochmurno.

Z miasta.

PRZESTĘPSTWA ŻYWNOŚCIOWE. Z powodu stałego wzrostu liczby przekroczeń przepisów żywnościowych prezydyum miasta zostało zniewolone do utworzenia dla spraw karnych osobnego oddziału magistratu przy Wydziale III c. aprowizacyjnym. Oddziałowi temu przydzielone zostały wszelkie sprawy dotyczące przestępstw rozporządzeń i przepisów aprowizacyjnych. W oddziale pracuje sześciu referentów. Kierownictwo oddziału powierzono Drowi **Kolkiewiczowi**, wicesekretarzowi magistratu. Naczelnik Wydziału aprowizacyjnego star. rad. mag. Wincenty **Sawiński** sprawuje ogólny nadzór nad oddziałem, jako częścią składową swego departamentu.

ZBIÓRKA WEŁNY. Z inicyatywy Urzędu opieki wojennej przy ministerstwie wojny odbędzie się w naszem mieście w dniach od 15 do 30 listopada b. r. zbiórka bielizny dla armii w polu. Ze względu na niesłychanie wielkie znaczenie akcyi zaopatrzenia armii w ciepłą bieliznę, można się spodziewać, że żadne gospodarstwo domowe nie poskąpi trudu wyszukania nieużytecznie leżących znoszonych i jedynie materyałową wartość mających rzeczy i chętnie je na powyższy cel ofiaruje. Nie ulega też wątpliwości, iż osoby zamożniejsze oddawać będą rzeczy mniej im potrzebne, a to w zrozumieniu swego obowiązku względem synów, mężów i braci bohatersko na wszystkich frontach walczących, a potrzebujących nieodzownie ciepłej odzieży. Zbiórkę przeprowadzać będzie młodzież szkół ludowych i wydziałowych, a to w ten sposób, iż każda uczenica względnie uczeń zbierać będzie dary jedynie od osób zamieszkałych w tym domu, gdzie sam, względnie sama mieszka. Jako dowód ofiarowania darów, wydawane będą osobne poświadczenia, które ofiarodawcy raczą zatrzymać, nadto każda rzecz będzie wpisywana na osobną konsygnacyę.

PROMOCYA. P. Wiktor Schramm prof. szkoły rolniczej w Czernichowie, podporucznik Legionów polskich, rodem z Olchowy w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

„POWRÓT ODYSA" NA SCENIE IM. SŁOWACKIEGO. Teatr krakowski gotuje się do święta artystycznego, jakiem chce by było wystawienie po raz pierwszy na scenach polskich „Powrotu Odysa" Wyspiańskiego. Naczelne kierownictwo artystyczne powierzyła dyrekcya p. Józefowi Sosnowskiemu, który od dłuższego czasu pracuje już nad inscenizacyą dzieła i pod którego wodzą pracują na scenie artyści, a w pracowniach teatralnych wykonawcy nowej wystawy: p. Z. Wierciak (dekoracye) i p. Z. Pronaszko (kostyumy i rekwizyta). P. Sosnowski gra też główną w sztuce rolę Odysa. Penelopą będzie p. Bednarzewska, Telemakiem p. Mierzejewski.

Ze względu na niezwykłe trudności inscenizacyjne, premiera nie będzie mogła być daną w b. sobotę, lecz dopiero w czwartek dn. 22 b. m.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci „Intryga na prędce" i „Pan Geldhab", których wystawieniem uczcił teatr krakowski rocznicę Fredrowską. Gorące przyjęcie publiczności, z jakiem spotkały się utwory ojca naszej komedyi, oraz doskonała gra zespołu artystów i stylowa oprawa sceniczna przygotowana im przez p. Z. Wierciaka, zapewnia wieczorowi Fredry trwałe powodzenie w obecnym repertuarze. —Jutro „Warszawianka" z p. Sosnowskim w roli Chłopickiego, a Drzewiecką w roli Maryi, oraz „Sędziowie" z pp. Solską-Grosserową, Łuszczkiewiczówną, Pancewiczową, Bończą, Jednowskim, Szymborskim, Jarnińskim i in. — W piątek „Carewicz" G. Zapolskiej.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj i jutro świetna farsa pt. „Tricoche i Cacolet", która z wielkim sukcesem weszła na afisz naszej drugiej sceny. We środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do wznowienia czwartkowego „Lalki" Audran'a.

SEWERYN EISENBERGER na koncercie Tow. muzycznego w piątek dn. 16 b. m. w sali „Sokoła" wykona: 1. Händel: Suita G-moll; 2. Beethoven: a) Sonata Fis-dur op. 78; b) Sonata Cis-moll op. 27; 3. Chopin: a) Nocturne, b) Etudy z op. 10 i op. 25; 4. Schumann: Fantazya C-dur op. 17, oraz Ign. Friedman: Suita op. 70 na dwa fortepiany (po raz pierwszy w Krakowie). Przy drugim fortepianie prof. Stanisław Lipski. Czysty dochód z koncertu przeznacza Towarzystwo muzyczne na rzecz nowo powstałej „Gospody artystycznej". Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A-B.

MAKSYMALNE CENY CUKRU. Nowe maksymalne ceny cukru są następujące: w oryginalnem opakowaniu za kilogram cukru duże głowy 1 K 43 h, małe głowy 1 K 44 h, wszystkie inne gatunki 1 K 47 h. Jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, to kilo kosztuje 1 K 46 h, z wyjątkiem cukru kostkowego, mączki cukrowej i grysiku cukrowego, których cenę maksymalną ustanowiono na 1 K 53 h za kilogram. W miejscowościach, oddalonych od stacyi kolejowej więcej niż 5 km., a mniej niż 20 km., może być przy drobnej sprzedaży doliczony dodatek 5 hal. na 1 kilo, w miejscowościach oddalonych powyżej 20 km., dodatek 2 h na kilogramie. Władze ostrzegają, że po nowych cenach może być sprzedawany tylko cukier, dostawiony świeżo z cukrowni, mający czerwoną banderolę; natomiast cukier z poprzedniej kampanii z zieloną banderolą ma być sprzedawany po dawnej cenie. Wszelkie usiłowanie wyzysku w tej mierze i pobieranie wyższych cen za dawny cukier z zieloną banderolą będzie surowo karane. Przeciw możliwemu poszkodowaniu można się zabezpieczyć przez obejrzenie koloru banderoli na opakowaniu, lub przez zażądanie okazania sobie oryginalnego opakowania.

REKWIZYCYA METALI. Dla ułatwienia oddania na cele wojny metali wszystkim tym, którzy dotąd jeszcze objęte rekwizycyą przedmioty metalowe posiadają i z jakichkolwiek powodów ich nie złożyli, utworzyła Centrala metalowa w Krakowie dwie stacye wykupna z wolnej ręki, a mianowicie przy firmie Karol Markus ul. Szpitalna l. 18 i drugą przy firmie Karmel et Freylich ul. Krakowska. Stacye te uprawnione są do wykupna przedmiotów metalowych, tak objętych, jak i nie objętych rekwizycyą, zatem także i cylindrów miedzianych od pieców łazienkowych i za odebrane metale wypłacają przypadającą należytość zaraz przy odbiorze gotówką. Oddanie obecnie dobrowolne przedmiotów objętych rekwizycyą uwolni od odpowiedzialności karnej tych, którzy dotąd przedmioty zarekwirowane jeszcze posiadają, a przeciw którym władze nie zdążyły wdrożyć dotąd postępowania karnego.

NAGŁE PAKIETY POCZTOWE. Dyrekcya poczt komunikuje: Uwzględniając interesa publiczności, zaprowadziło ministerstwo handlu z dniem 1 października 1916 r. w obrocie pocztowym tak zwane **pakiety nagłe**, które różnią się od pakietów pilnych (ekspresowych) tem, że zarówno są szybciej przewożone, jak i doręczane adresatom, podczas gdy pakiety pilne (ekspresowe) są przewożone, jak wszelkie inne zwykłe pakiety i tylko dopiero po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręcza się je natychmiast umyślnym posłańcem.

Z Polski i ze świata.

Z TARNOWA piszą nam: Na posiedzeniu Rady miejskiej referował wiceburmistrz sprawę zaciągnięcia pożyczki w Wojennym zakładzie w sumie 3,500.000 K. Referent podniósł rozpaczliwe finansowe położenie gminy, w które popadła przez inwestycye przedwojenne, oraz przez wypadki wojenne. Obecnie uzyskano kredyt w Wojennym zakładzie miejskim w wysokości 3,500.000 K na podstawie skryptu dłużnego w 20 ratach na spłatę uciążliwych długów. Powyższy kredyt obrócony będzie: 1,050.000 K na rzecz funduszu gminnego, 1,255.029 K 24 hal. na elektrownię, w 994.970 K 76 h na wodociągi, a w 200.000 K na gazownię. Pożyczka ta pozwoli na zreaktywowanie funduszów: cmentarnego, teatralnego, kanałowego, emerytalnego i depozytowego 265.2000 K, a resztę na spłacenie uciążliwych długów, jak: zaległości kasowych Kasy oszczędności m. Tarnowa i galic. Kasy oszczędności. Pożyczka elektrowni obejmuje spłacenie zaległych rat, spłacenie długów, na dalsze inwestycye otrzymuje 250.000 K, a na kredyt obrotowy 100.000 K. Wodociągi mają spłacić zaległe długi w kwocie 244.970 K 70 h. Kapitał obrotowy ma wynosić 50.000 K, a inwestycye 630.000 K. Pożyczka gazowni 200.000 K obejmuje inwestycye i kapitał obrotowy. Wykazawszy wszystkie zalety powyższej pożyczki (mały procent i spłatę), referent prosił o przyjęcie wniosku magistratu. W dyskusyi zabierali głos: Dr Tertil, Gutowski, Wojciechowski, Skowroński, poczem wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki uchwalono.

Z KOMITETU POMOCY URZĘDN. PRYW. W GALICYI komunikują nam o dalszych poczynionych staraniach, celem uzyskania doraźnej pomocy państwowej. W dniach 4—6 października udała się do Wiednia delegacya, w której wzięli udział JE. Paweł ks. Sapieha, poseł Dr E. Adam, redaktor Z. Fryling, M. Mielański i dyrektor Tow. wzaj. ubezp. urzędn. pryw. J. Zawadowski. Delegacya przedstawiła żądania urzędników prywatnych ujęte memoryałem prezydentowi ministrów Dr Seidlerowi, ministrowi spraw wewn. hr. Toggenburgowi, ministrowi skarbu Wimmerowi, ministrowi oświaty Dr Ćwiklińskiemu i ministrowi Galicyi Twardowskiemu, dalej odbyła konferencyę z poszczególnymi szefami sekcyi i referentami w ministerstwach, oraz zniosła się z prezydyum i komisyą parlamentarną Koła polskiego, które przyrzekły najgorętsze poparcie sprawy pomocy dla urzędników prywatnych, przyjmując ją nawet w szereg swych postulatów politycznych, stawianych do rządu.

Rząd zdaje się nie uznawać obowiązku pełnej restytucyi szkód wojennych, dla braku odnośnych ustaw, nie zaprzecza jednak konieczności pomocy finansowej urzędnikom prywatnym. Delegacya, stojąc na stanowisku uchwał ankiety, kładła szczególny nacisk na to, aby pomoc była głównie udzielona przez subwencye bezzwrotne, a wyjątkowo przez pożyczki i to długoterminowo, bezprocentowe, oraz bez żądania gwarancyi. Zupełne uznanie uzyskał postulat zapłacenia premii ubezpieczenia z funduszów państwowych za czas, w którym urzędnik prywatny odbywa służbę wojskową, względnie pozostawał bez posady z innej przyczyny wywołanej wojną.

Powyższe sprawozdanie delegacyi przyjął komitet na posiedzeniu swem dnia 24 października do wiadomości, uchwalając podziękowanie delegacyi i przewodniczącemu jej JE. Pawłowi ks. Sapieże, JE. Dr Głąbińskiemu za gorliwe popieranie starań delegacyi u ministrów i Koła polskiego, oraz ministrowi Galicyi JE. Dr Twardowskiemu i sekretarzowi Dr E. Neumanowi za zajęcie się tą sprawą.

Mimo poczynionych powyższych starań i zabiegów brak, niestety, dotąd owocnego wyniku. Coraz cięższem jest położenie kilkunastu tysięcy rodziu urzędników prywatnych, o których losie prawie że zapomniano; a każda zwłoka, nie na miesiące, lecz nawet na tygodnie, pogarsza to położenie. To też komitet uchwalił na wspomnianem posiedzeniu zwrócić się ponownie do odnośnych ministerstw i innych czynników z przypomnieniem nagłości sprawy, żądając, by rząd bezzwłocznie przeznaczył potrzebny kredyt lub przynajmniej na razie zaliczkę w sumie kilku milionów koron do odpowiedniego rozdziału, a dla zebrania podstaw do tego gromadzi napływający coraz liczniej materyał z odpowiedzi na rozesłany do urzędników prywatnych kwestyonaryusz.

Z BIAŁEJ piszą nam: Dn. 1 b. m. liczny zastęp polskiej publiczności zebrał się na cmentarzu w Bielsku, ażeby uczcić pamięć poległych legionistów, których groby tam się znajdują. Przy pięknie przybranych mogiłach, chór męski odśpiewał pieśni żałobne, a potem zebrani odśpiewali hymny narodowe. Następnie udano się gremialnie do Starego Bielska, gdzie również przy mogiłach legionistów odśpiewano pieśni patryotyczne.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI W WIEDNIU. W podniosłym nastroju obchodziła wiedeńska Polonia w dniu 11 b. m. święto Kościuszkowskie. Uroczysty wieczór urządzony staraniem akademickiego tow. „Ognisko" udał się bardzo dobrze. Po krótkiem i jędrnem przemówieniu prezesa „Ogniska" Odrzywolskiego, który podkreślił przywiązanie młodzieży do ideałów Kościuszki, zabrał głos wiceprezes Koła Dr Głąbiński, powitany oklaskami. Skreślił on sylwetkę duchową Kościuszki i nawiązał następnie do czynów Naczelnika i ważności wskazań dla dzisiejszej chwili. W części koncertowej królował Moniuszko. Wystąpili prof. Majerski, panna Smiglewska, p. Kościński i p. Kaan. Całości dopełnił p. Dygat. Na zakończenie publiczność odśpiewała „Rotę" Konopnickiej.

Z ZAKOPANEGO. (Kor. wł.) Kilku turystów węgierskich, którzy przechodzili przed paru dniami koło Żabich Stawów, po południowej stronie Żabiego, mieli niezwykłe spotkanie. W zapadłej kotlinie i wśród samotności spiętrzonych gór zauważyli z przerażeniem szkielet mężczyzny ze szczątkami ubrania, bez żadnych śladów, które mówiłyby o jego pochodzeniu i nazwisku, a jedynie z czaszką rozbitą silnem uderzeniem. Szkielet ten musiał leżeć tam już od lat sześciu do siedmiu. Zawiadomione o tem Towarzystwo tatrzańskie szuka w rocznikach zaginionych nazwiska nieszczęsnego turysty, jak dotąd na próżno.

W Zakopanem zwróciła na siebie uwagę działalność pewnej osobistości, która pod pozorem oczyszczania go, miesza się w sprawy osobiste i wywołuje procesy, starając się psuć opinię najbardziej nieraz szanowanym ludziom. O procesach tych pojawiają się następnie tendencyjne sprawozdania. Wiemy, co sądzić o tem „oczyszczaniu" Zakopanego od czasu wyjazdu czcigodnego ks. Kaszelewskiego na parafię w Kościelisku, wyjazdu Dra Janiszewskiego na stanowisko fizyka do Krakowa i oddalenia się czasowego Dra Żychonia. Należy przestrzedz przed machinacyami jednostek, które działają tylko dla osobistego interesu. S.

KOBIETY W SŁUŻBIE POŻARNICZEJ. Dzienniki lwowskie donoszą: Usiłowania komendy miejskiej straży pożarnej w kierunku zastąpienia powołanej części strażaków do wojska kobietami, doczekały się realnych rezultatów. W skład korpusu liczącego 60 osób, wchodzi dziś 20 kobiet, które odbywają już ćwiczenia praktyczne na dziedzińcu musztry przy pl. Strzeleckim. Na czas ćwiczeń i służby kobiety przywdziewają kompletny strój strażacki. Prócz służby na wieży ratuszowej, pompierki rozdzielono do wszystkich działów korpusu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dn. 14 listopada b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Przedstowienie chorych; 2) wykład Dra Gieszczykiewicza pt.: „O epidemiologii i klinicznym przebiegu paratyfusu A".

KONFERENCYA POKOJOWA W KRAKOWIE. Arcywesoła impreza najwybitniejszych literatów lwowskich — „Maryonetki pokojowe", zjeżdżają w listopadzie w całym rynsztunku bojowym do Krakowa. Odbędzie się tu wielka konferencya pokojowa, na której jawią się osobiście: Kiereński, Wilson, Napoleon, Rutowski, Leo i Daszyński i cały tłum innych osobistości z całego świata, nie wyłączając nawet Li-hung-Czanga z Pekinu i Preclarza z parku Jordana. Na zjeździe tym zapanuje humor bez troski, a zaznaczyć warto, że mili goście z „Maryonetek" sześć razy z rzędu musieli „konferować" we Lwowie, z takim bowiem entuzyazmem witano ich tamże. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

„DORIAN GRAY", wspaniały film Oskara Wildego, wyświetlany będzie od poniedziałku 12 b. m. w **Kino-teatrze „Wanda"**.

WALKA O WŁADZTWO NAD ŚWIATEM. W czasach obecnych gigantycznych zapasów, największych jakie zna historya czasów o panowanie nad światem, ukazuje się obraz filmowy zatytułowany „Walka o władztwo nad światem", przedstawiający zmaganie się wojenne Rzymu z Kartaginą. Z żadnym dotychczas widzianym filmem, choćby najwspanialszym, nie da się porównać „Walki o władztwo nad światem". Jeszcze przed rozpoczęciem wojny światowej rozpoczęto przygotowania do niego i kosztem kilku milionów dokonano tego dzieła stanowiącego epokę i fenomen w dziejach sztuki filmowej. Setki tysięcy ludzi, cały legion najznakomitszych artystów i artystek bierze udział w tym obrazie.

W najbliższych dniach nastąpi w teatrze świetlnym „Kino Nowości" wielkie galowe przedstawienie. Nad tem przedstawieniem objęła protektorat arcyksiężna Blanka. W tym celu powstaje miejscowy komitet złożony z przedstawicieli arystokracyi i najwyższych sfer wojskowych.

Cały dochód brutto z galowego przedstawienia przeznaczony został na fundusz protez dla okaleczałych w obecnej wojnie żołnierzy.

STAŁY KONKURS NA OZDOBY CHOINKOWE. W myśl uchwały pełnego Wydziału, Zarząd Ligi pomocy przemysłowej ogłasza stały, ciągle trwający konkurs na projekty ozdób choinkowych. Warunki konkursu takie same jak przy poprzednich peryodycznych konkursach. Modele ozdób wykonane w naturze, zechcą projektodawcy nadsyłać do seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie, Grodzka 13 z oznaczeniem godła, dołączając w zamkniętej kopercie adres. Posiedzenia odbywać się będą co 3 miesiące w Krakowie.

XIV. WYSTAWA GWIAZDKOWA LIGI POMOCY PRZEM. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej przypomina ponownie wszystkim wytwórcom krajowym we wszystkich trzech dzielnicach polskich, że termin zgłaszania i nadsyłania wyrobów na tegoroczną Wystawę gwiazdkową w Krakowie mija w dniu 25 listopada br. i prosi firmy krajowe w ich interesie o wzięcie udziału w Wystawie.

TERMIN WAŻNOŚCI ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Reskryptem z 16 października 1917 zawiadomiło ministerstwo handlu, że wydane rozporządzeniem tegoż ministerstwa z 22 września 1916 marki listowe po 15, 20, 25 i 30 hal., karty korespondencyjne pojedyncze i

podwójne, listy kartkowe z podobizną śp. Cesarza Franciszka Józefa I. i marki pospieszne (trójkątne są nadal dopuszczalne i ważne do 1 marca 1918.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZT. W GALICYI WSCH. Z początkiem b. m. reaktywowano dla ruchu prywatnego urzędy pocztowe w miejscowościach: Hnilcze, Lackie Wielkie i Św. Józef, Glinna koło Zborowa, Ossowce, Ostrów koło Tarnopola i Uścieryki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. We środę dn. 14 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej odbędzie się za dusze zmarłych w ubiegłym roku członków Zarządu „Polskiego Stowarzyszenia przyjaciół pokoju“: ś. p. Edmunda Klemensiewicza prezesa Izby notaryalnej itd., ś. p. Tomasza Sołtysika dyrektora gimn., członka Rady szkolnej kraj. itd., ś. p. Dra Bolesława Wicherkiewicza radcy dworu, prof. Uniw. Jagiell. itd. nabożeństwo żałobne na które prezydyum tegoż Stowarzyszenia zaprasza członków, rodziny zmarłych i pobożną publiczność.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA K. B. K. Juliusz i Janina Bolesława z Wicherkiewiczów Makarewiczowie Kor. 50, zamiast kwiatów na grób rodzinny. L. Małachowska 20 K., zamiast oświetlenia grobu rodzinnego. Kazimierzowie Sawiczewscy 20 Kor., zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Henryki Prażmowskiej. Jerzy i Adam Smorągiewicze 10 Kor. zamiast ośmietlenia grobu ojca. Stanisława Krempowa 10 Kor., zam. oświetlenia grobu rodzinnego. Mieczysław Sędzimir 10 Kor., zamiast kwiatów na grób ojca. Kłosowski Michał 10 K. 10 h. na ochronę dzieci polskich. Zebrane ze składek III plutonu atakowej kompanii przy drugiej „Górskiej Brygadzie“. Leonowie Hr. Szeptyccy z Przyłbic 100 Kor., zamiast wieńca na trumnę ś. p. Delegata Adama Fedorowicza. M. M. 10 Kor. zamiast ozdobienia grobu Ziemowita Moszyckiego. A. H. 10 Kor. Adolf Cieński Wiedeń 20 Kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Matyldy Wybranowskiej na ochronę dla dzieci polskich. Sędzia Stan. Okęcki 25 Kor. zamiast przystrojenia grobu ś. p. żony. A. Gruclowa 20 Kor. zamiast kwiatów na grób męża. Kazimierzowie Podlodowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Toczyskich Gawrońskiej. Kazimierzowie Slascy 20 Kor. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Toczyskich Gawrońskiej. Julia Walter z córką 30 K. zamiast kwiatów i światła na grób najlepszego męża i ojca Ks. Wojciech Goleń od Stanisława Starczewskiego właść dóbr na Wołyniu 100 Kor. Kl. VII. gimn. św. Jacka w Krakowie 30 Kor. z okazyi imienin prof. Teodora Brody. Inż. Teodor Łaszński 20 Kor. zamiast wieńca na grób ś. p. Dr. Zygmunta Zieleniewskiego. Emil Hupert zast. naczelnika Filii Banku austr.-węg. 600 Kor. zebrano na wieczorze w Drohobyczu z racyi uroczystego pożegnania Dra Zdzisława Słuszkiewicza.

NA LITWĘ. Leonard Tchórzewski 20 Kor. Bronisława Borejko 6 Kor. na dzieci litewskie zamiast Mszy św. Ks. Józef Kosiński prob. w Sobolowie 22 Kor. z obochodu Kościuszkowskiego, składka parafian sobolewskich. M. D. Gorlice 10 Kor. na głodne dzieci na Litwie. Ks. Henryk Weżyński 18 K. 40 hal. zebrane na poranku szkolnym, ku czci T. Kościuszki w Szczawnicy. Dr. M. Maciejowski na podstawie uchwały Wydz. Czytelni im. T. Kościuszki w Bieczu z d. 12 paźdz. b. r. przesyła kwotę 100 Kor dla uczczenia pamięci stuletniej rocznicy Kościuszkowskiej na rzecz polskich szkół na Litwie. Sąd pow. w Dynowie od Maryi Nowak jako zadość uczynienie za obr. czci Antoniego Chrupka 10 Kor. od Katarzyny Paściak jako zadość uczynienie za obr. czci Ludwika Paździornego i Antoniny Szczepanik 5 K. i od Wiktoryi Tuckiej jako zadość uczynienie za obr. czci Jana Węgrzyna 6 Kor.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW PRZY UL. BISKUPIEJ. Franciszek Macharski 30 Kor. zamiast oświetlenia grobu. Józef Przyłęcki, Żmigród. 25 Kor. dla uczczenia ś. p. dziadów Karola i Emilii Hupków. Władysław Szczytnicki, Siersza Wodna, 10 Kor. zamiast światła na groby. I. C. Alwernia, 20 Kor. zamiast oświetlenia grobów.

DLA JULII HEIDRICH. Wanda Antoniewiczowa 2 Kor. zamiast dekoracyi grobu. E. I. S. 5 Kor. Józefowie Przyłęccy Łubno szlach. 12 Kor. 50 h. dla uczczenia pamięci ś. p. Józefa i Katarzyny Przyłęckich, M. R. 4 Kor.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Wanda Antoniewczowa 2 K. zamiast dekoracyi grobu. Józefowie Przyłęccy Łubno szlach. 12 Kor. 50 h. dla uczczenia pamięci ś. p. Józefa i Katarzyny Przyłęckich. Jan Zięba [illegible] pol. 407 Kor. 5.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH. (Na ręce K. B. K.) Bronisława Borejko 4 Kor. Dziatwa III. kl. szkoły wzorowej Koła I. T. S. L. złożyła z okazyi imienin kierowniczki szkoły 18 K. Stasia Weidmann uczen. kl. IV. 10 Kor. zamiast kwiatów w dzień imienin Dyrektorki szkoły wydz. żeńsk. im. św. Anny w Krakowie. Rodzice uczenic szkoły wydz. żeńsk. im. św. Anny w Krakowie złożyli przy wpisach 71 Kor. na sieroty po legionistach. Zarząd szkoły lud. w Pewli małej 20 Kor.

NA OBIADY DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY NA RĘCE S. SAMUELI. Józefowie Henochowie 20 Kor. zamiast zdobienia grobów rodzinnych.

NA DOM SIEROT NA PRĄDNIKU BIAŁYM. Urząd parafialny w Jordanowie 25 Kor

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH M. KRAKOWA. Marcyan Woźniakowski zamiast wieńca na trumnę niedożałowanego ś. p. Adama Fedorowicza 250 K. Karolina Mrożyńska 20 Kor. na głodne dzieci zamiast kwiatów na grób męża.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Janowie Rolbowie 10 Kor. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Henryki Prażmowskiej.

NA TOW. BRACI MIŁOSIERDZIA. Antoni [illegible] 20 Kor. zamiast światła na grób szwagra.

NA WOJSKO POLSKIE. Wł. B. 50 Kor. w rocznicę proklamacyi Polski.

NA ŻŁOBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA. A. B. 10 K: Stanisławowa Rożnowska 100 K zamiast oświetlenia grobu Stanisława i Jerzego Rożnowskich.

NA ZAKŁAD W PAWLIKOWICACH. Stanisławowa Rożnowska 100 Kor. zamiast oświetlania grobu Stanisława i Jerzego Rożnowskich.

NA ZAKŁAD P. ŻUROWSKIEJ. Urząd parafialny w Jordanowie 25 Kor.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIORNIE. Kasprowie Żelechowscy 20 Kor. zamiast wieńca na grób ś. p. Helelny Ożegalskiej. Józef Przyłęcki z Łubna 25 Kor. dla uczczenia pamięci ś. p. rodziców Apolinarego i Aleksandry Przyłęckich. Z okazyi imienin Dyrektorki szkoły im. św. Anny w Krakowie, grono naucz. złożyło 26 Kor. Dyrekcya szkoły im. św. Anny w Krakowie złożyła 50 Kor. jako część składki rodziców uczenic tejże szkoły. A. Różycki 100 Kor. od p. Knobloch. Z Budapesztu: Marya i Stefan Szczepańscy 10 K; Antoni Dąbrówka 6 K; Jan Wittos 6 K; Franciszek Łata 5 K; Kwiatkowski Maryan 5 K; Inżynierowa N. N. 5 K; Henryk Bielecki 4 K; Wacław Stefański 4 K; Karol Kluczewski 4 K; Bronisław Fronik 4 K; Aleksy Przodzik 4 K. Michał Chmiel z córką 4 K; Stefan Dzięcioł 2 K; Piotr Wittos 2 K; Jan Raczek 2 K; Andrzej Bąkowski 2 K; Grochalski Tadeusz 2 K; Łakomski Feliks 2 K; Fałda Jan 1 K; Mikołaj Drożdżyn 1 K.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 13. listopada 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 12. listopada 1917:

Nad dolną Piave zdobyły wojska niemieckie przyczółek mostowy Vidor, zbudowany na wschodnim brzegu. Dywizye, zdążające w dół rzeki od Belluno, zbliżają się do Feltre. Pod Longarone na północny wschód od Belluno odcięliśmy w ostatnich dniach, dzięki celowemu współdziałaniu naszych wodzów i wojsk włoską grupę bojową w sile jednej dywizyi. W ręce nasze dostał się jeden generał i około 10.000 żołnierzy, liczne działa i sprzęt wojenny. Na szczególną wzmiankę zasłużyły znów czyny 22 dywizyi strzelców, którą poparły niemieckie oddziały. Wojska marszałka polnego Conrada odparły nieprzyjaciela przez Castel Tesino i Grigno w dolinie Sugany.

Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Szef. sztabu generalnego.

Południowy biuletyn austryacki.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe:

Nad dolną Piave nie było zmiany. Operacye w górach postępują pomyślnie. Wzięliśmy tam ponownie 10.000 jeńców.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 13. listopada 1917.

Biuro Wolffa donosi dnia 12. listopada 1917:

Zachodni teren.

Krótki atak ogniowy, wykonany wczesnym rankiem, był wstępem do częściowego ataku Anglików, który rozpoczął się na północny zachód od Passchendaele. Odparto go. W ciągu dnia czynność bojowa we Flandryi ograniczała się do ognia przeszkadzającego artyleryi. Wieczorem odżył on w obszarze Izery, osiągając znaczniejszą siłę. Na reszcie frontu zachodniego nie zaszło nic ważnego. Podporucznik Mueller odniósł 33 z rzędu zwycięstwo w walkach powietrznych.

Na froncie wschodnim nic szczególnego.

Front macedoński: W łuku Czerny czynność ogniowa pod wieczór znacznie się wzmogła.

Włoski teren:

Sprężyste współdziałanie wojsk wirtemberskich i austro-węgierskich zabiegło pod Longarone drogę nieprzyjacielowi, cofającemu się nad górnym biegiem Piavy. 10.000 Włochów musiało się poddać. Zdobyto wiele dział i sprzętu wojennego. Wojska nasze, które posunęły się z Belluno w dół rzeki Piave, stoją pod Feltre. Nad dolnym biegiem Piavy nic nowego.

W październiku straty nieprzyjacielskich sił zbrojnym powietrznych na frontach niemieckich wynosiły 9 balonów na uwięzi i 244 samolotów, z których 149 spadło za naszemi liniami, reszta zaś widocznie dla nas za pozycyami nieprzyjacielskiemi. My straciliśmy w walkach 67 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Wolff. Dnia 12. listopada, wieczorem:

Na zachodzie, wschodzie i w Macedonii nie było większych czynności bojowych.

W dolinie Cordevole i na zachód od Belluno wzięto 4000 Włochów do niewoli.

W ZWYCIĘSKIM POCHODZIE.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. W wojnie ruchowej we Włoszech sprzymierzeni zwycięsko idą od zwycięstwa ku zwycięstwu. Wśród trudnych stosunków i ustawicznych walk w ciągu 18 dni górami i bagnami przebyli przeszło sto kilometrów i dotarli do Piavy na równinie Susegana aż do morza Adryatyckiego, a w górach do Belluno. Podczas gdy nad dolną Piavą nieprzyjaciel ustawia się do oporu, w górach spieszy ku wyjściu na równinę. Ogień ścigających bije niszczycielsko w gęste kolumny, cofającego się nieprzyjaciela. Wciąż rośnie liczba jeńców i łupu.

WŁOSI OPRÓŻNIAJĄ WENECYĘ.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Włosi rozpoczęli opróżniać Wenecyę. Linia Piave nie jest już także do utrzymania.

PODRÓŻE CESARZA.

Gorycya. B. kor. Cesarz Karol udał się dziś rano do kwatery cara bułgarskiego, któremu złożył dłuższą wizytę, poczem obaj odjechali do obszaru operacyjnego, ażeby odwiedzić rezerwowe wojska. Car Ferdynand towarzyszył cesarzowi do Palmanovej, gdzie polecił szefowi sztabu generalnego Arzowi zdać mu sprawę o sytuacyi frontu. Po pożegnaniu się z carem bułgarskim cesarz udał się w dalszą podróż, podczas której odwiedził szczególniej wojska marszałka polnego porucznika br. Zeidlera, zwycięzcy pod Gorycyą.

Kiereński w Petersburgu.

Sztokholm. B. kor. Zastępca Biura koresp. **Obiegają pogłoski, że angielskie poselstwo miało otrzymać wiadomość o wejściu Korniłowa do Petersburga.**

Sztokholm. B. kor. **Biuro telegr. donosi ze strony autentycznej o zwycięstwie wojsk Kiereńskiego po krwawej walce w Petersburgu.**

Marsz Kiereńskiego na Petersburg.

Amsterdam. B. Kor. Do „Timesa“ donoszą z Petersburga: Kiereński przybył w sobotę do Ługi, gdzie garnizon przyłączył się do rządu tymczasowego. W piątek bawił Kiereński w Gatczynie gdzie garnizon również oświadczył się za nim. Słychać oprócz tego, że w pobliżu Petersburga znajdują się wierne rządowi wojska. Jedna dywizya kozaków maszeruje z Finlandyi. Jeden z członków wojskowego komitetu rewolucyjnego zawiadomił o tem na kongresie sowietów w instytucie Smolneńskim i dodał: Zrobimy wszystko, aby uniknąć rozlewu krwi. Związek kolejarzy, który dotychczas działał w duchu wskazówek Lenina przeszedł obecnie na stronę komisyi dobra publicznego i oświadczył, że dłużej nie będzie posłusznym rozkam ekstremistów, którym obecnie także urzędnicy pocztowi i telegraficzni odmówili posłuszeństwa. Związek urzędników państwowych polecił swym członkom w 16 urzędach w Petersburgu, aby zaniechali pracy i w ten sposób utrudnili akcyę Lenina i jego zwolenników. Urzednicy państwowi oddali się do dyspozycyi komitetowi dobra publicznego.

Donoszą dalej, że większa część garnizonu moskiewskiego w czasie gdy na Kremlu odbywały się starcia ze zwolennikami ekstremistów, oświadczyła się po stronie rządu tymczasowego. Korniłow uciekł z więzienia i przybył do Moskwy. Słychać, że Rodzianko utworzy tam rząd Na wezwanie generała kozaków Kaledina ogłosił się Korniłow hetmanem wszystkich kozaków.

Umiarkowani socyaliści opuścili instytut Smolneński i przyłączyli się do komisyi dobra publicznego, na której czele stoi burmistrz Petersburga Schroeder.

Sztokholm. B. Kor. „Narodna Niwa“ twierdzi, że Kiereński znajduje się w pobliżu Petersburga. Generalny gubernator zarządził najszybszy odwóz towarów z portów finlandzkich.

WOJSKO OPUSZCZA BOLSZEWIKÓW.

Amsterdam. B. Kor. Według doniesienia „Handelsblad“ z Londynu, zaczyna garnizon petersburski, który był początkowo cały bolszewicki, teraz kiedy zbliżają się zorganizowane wojska Kiereńskiego, wahać się. Według wiadomości z obszaru dońskiego, objął Kaledin czasowo władzę rządową w okręgach kozackich do czasu uregulowania kwestyi rządu. W Petersburgu panować ma spokój, lecz brak środków żywności. Zapasy są tylko na dwa dni.

KRWAWA WALKA.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Tel.“ Według pogłosek, otrzymało poselstwo angielskie z Petersburga depeszę, że w pobliżu stolicy rozegrała się krwawa walka między wojskami a bolszewikami. Kierenskij miał zwyciężyć.

Kongres Sowieta za pokojem.

Petersburg. B. Kor. Pet. ag. tel. donosi dn. 11 bm.: Kongres Sowieta przyjął wniosek o zawarcie demokratycznego sprawiedliwego pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań, oraz o trzymiesięczne zawieszenie broni dla prowadzenia rokowań.

ROSYA A KOALICYA.

Berno. B. kor. Z głosów prasy francuskiej z d. 5. i 6. listopada daje się poznać, że ani Francya, ani Anglia nie przeczuwały przewrotu w Rosyi. „Journal“ przytacza interwiew z Rubanowiczem, który oświadczył, że Rosya nigdy nie opuści Francyi. „Le Pays“ powiada, że w Rosyi daje się odczuwać uspokojenie i że także delegaci włościańscy są za zwrotem Francyi Alzacyi i Lotaryngii.

KOALICYA PRZECIW KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Algg. Ztg“ donosi na podstawie informacyi z Zurychu, że w tamtejszych kołach koalicyi panuje przekonanie, iż koalicya nie przyjmie propozycyi pokojowej Rady rob. żołn. Uzupełnia tę informacyę „Acht Uhr Blatt“, donoszący z Zurychu, że koła koalicyi nie obeszlą za żadną cenę konferencyi pokojowej, proponowanej ze strony rosyjskiej.

NOWY GABINET SOCYALISTYCZNY.

Kopenhaga. B. kor. „Politiken“ donosi, że ostatniej nocy nadeszły do Sztokholmu prywatne telegramy z Petersburga, donoszące, że wydział zjednoczonej socyalnej demokracyi postanowił utworzyć gabinet socyalistyczny, jednakże bez bolszewików, którzy ze swej strony uchwalili zwalczać nieubłaganie gabinet socyalistyczny, utworzony z ich pominięciem.

PRZECIW OPTYMIZMOWI.

Berlin. B. kor. Dzienniki wieczorne omawiając propozycyę pokojową rosyjską ostrzegają przed zbyt wielkim optymizmem.

Osaczenie Włochów.

Berno. „Basler Nachrichten“ piszą: Główną cechę obrazu sytuacyi między Adygą a Tagliamento stanowi posuwanie się armij sprzymierzonych, gdyż przez to poczynają tworzyć państwa centralne obręcz dokoła Włochów, stojących w górnej części doliny Piavy i w jej rozgałęzieniach.

W kotle doliny Belluno zaczyna się wytwarzać dla Włochów zgoła niemiła sytuacya. Muszą się oni liczyć z przerwaniem ich linii odwrotu. Cadorna ocenił wielkie niebezpieczeństwo, polegające na zagrożeniu z obu stron jego wojsk w Belluno. Posuwanie się naprzód austryacko-węgiersko-niemieckiej armii nad dolnym biegiem Piavy może oznaczać także pod względem strategicznym pomyślny moment dla wyjścia grupy wojsk gen. Conrada z Trentino.

Musiałyby wszystkie dotychczasowe doświadczenia zawieść, jeżeliby oczekiwane uderzenie Conrada nie nastąpiło od tyłu obrońców Piavy i na prawe skrzydło cofającej się oswartej armii włoskiej.

Jeżeliby się powiodło połączenie wojsk Conrada z grupą wojsk Boroevica oraz z 11 niemiecką armią na równinie Bassano i Montebelluna, to możnaby sobie z łatwością wyobrazić los 4 armii włoskiej. Bardzo wiele zależy od stanu powietrza. To jedno jest pewnem, że obecnie odbywa się osobliwy wyścig do wyjścia koło Feltre—Bassano. Przytem 4 armia włoska znajduje się w bardzo niepomyślnych okolicznościach.

Cesarz Wilhelm na włoskim froncie.

Gorycya. B. Kor. 11. listopada. Cesarz Wilhelm przybył dziś na południowo-zachodnią widownię wojny. Cesarza Wilhelma powitał Cesarz Karol wraz z arcyksiążętami Maksymilianem, Fryderykiem, Eugeniuszem i ks. Feliksem Parmeńskim oraz najwyższymi dygnitarzami dworskimi i wojskowymi, wśród których znajdował się szef sztabu generalnego Arz. Obaj Cesarze powitali się serdecznie podawszy sobie ręce i ucałowawszy się. Cesarz Wihelm złożył cesarzowi Karolowi życzenia z powodu ocalenia od niebezpieczeństwa utonięcia, które już przed południem przesłał był telegraficznie. Następnie cesarz Wilhelm powitał świtę cesarza Karola podczas gdy cesarz Karol powitał świtę cesarza niemieckiego. Później złożyli sobie Cesarze wzajemne wizyty a cesarz Wilhelm złożył także wizytę cesarzowej Zycie. Wkrótce potem przybył z miejsca swej kwatery król bułgarski Ferdynand z książętami Borysem i Cyrylem. Trzej sprzymierzeni panujący przepędzili razem dłuższą chwilę. Wieczorem wydał cesarz w pociągu dworskim obiad familijny w którym wzięli udział: cesarz Wilhelm, król Ferdynand, książęta Borys i Cyryl, arcyksiążęta Maksymilian, Leopold, Salwator, Fryderyk, Eugeniusz i książę Feliks Parmeński. Po serdecznem pożegnaniu się odjechał cesarz Wilhelm na front zaś cesarz Karol z cesarzową oraz król bułgarski Ferdynand do swoich miejsc pobytu, aby stamtąd podjąć dalsze zwiedzanie frontu.

2 MILIONY JEŃCÓW.

Berlin. B. kor. Dzienniki stwierdzają, że po ostatnich sukcesach we Włoszech liczba jeńców wojennych, znajdujących się w państwie niemieckiem, przekroczyła rekordową cyfrę dwóch milionów. Jeńcy, którzy znajdują się jeszcze w drodze, nie są w tem wliczeni.

Inwazya Niemców do Anglii.

Berno. B. Kor. Na zebraniu ochotników motocyklistów w Londynie powiedział lord French: Nie możemy powiedzieć, czy naszą najbliższą niespodzianką nie będzie inwazya do Anglii. Wojna od sierpnia 1914 do ostatnich dni była szeregiem niespodzianek dla wrogów i dla przyjaciół. Wszyscy przeżyliśmy największe niespodzianki. Znaną wam jest ostatnia może największa, mianowicie to co się dzieje we Włoszech północnych. Jest rzeczą stanowczo możliwą, że przeżyjemy jeszcze jedną niespodziankę tj. inwazyę. Życzę sobie abyście zrozumieli, że jest ona stanowczo w zakresie możliwości, a stąd wynika dla nas że musimy się na wszystko przygotować.

LLOYD GEORGE W PARYŻU.

Paryż. B. Kor. Dnia 11 bm.: Przybył tu Lloyd George.

Podziękowanie cesarza.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz nadał wszystkim osobom, które współdziałały w uratowaniu go od niebezpieczeństwa tonięcia, odznaczenia w uznaniu wybitnie dziarskiego zachowania się. Mianowicie nadał Ceasrz nadporucznikowi ks. Feliksowi Parmeńskiemu złoty medal waleczności dla oficerów, baronowi Slatin baszy odznakę pochwalnego uznania, strzelcowi przybocznemu Reisenbichlerowi i żołnierzowi gwardyi Tomkowi złoty medal waleczności. Cesarz wręczył osobiście odznaczenia wspomnienym osobom w pociągu dworskim w obecności Cesarzowej i świty, przyczem wystosował do nich serdeczne słowa podziękowania.

MANIFESTACYA IZBY POSŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Jutrzejsze posiedzenie Izby rozpocznie się manifestacyą na rzecz cesarza z racyi ocalenia go na froncie włoskim. Resztę posiedzenia wypełnią sprawy gospodarcze.

Wiedeń. B. kor. Prezydent Izby posłów, dr Gross, przybył dziś do prezydenta ministrów dra Seidlera i wyraził imieniem Izby żywą radość z powodu ocalenia cesarza od niebezpieczeństwa utonięcia. Dr Gross prosił prezydenta ministrów, aby przesłał te życzenia do stój Tronu.

Wiedeń za pokojem.

Wiedeń. B. kor. W niedzielę w głównej sali koncertowej odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze, urządzone przez socyalistów. Przemawiali posłowie: Ellenbogen, Tomes, Renner i Adler. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, witającą zwycięstwo robotników petersburskich. jako początek nowej epoki w oswobodzicielskiej walce międzynarodowego proletaryatu i wyrażającą nadzieję, że zjednoczonym usiłowaniom robotników wszystkich krajów w końcu uda się położyć kres wojnie. Robotnicy wiedeńscy są przekonani, że można położyć kres wojnie, jeżeli państwo niemieckie i Austro-Węgry przyjmą rękę wyciągniętą ku nim przez rosyjską demokracyę i wzywają dlatego rząd austryacki, żeby w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi zaprosił państwa nieprzyjacielskie na rozpoczęcia rokowań pokojowych i w tem zaproszeniu jasno i niedwuznacznie oświadczył, że 1) mocarstwa centralne nie pragną rabować krajów, ani nie żądają odszkodowania wojennego, 2) że nie będą anektowały, ani przyłączały do siebie politycznie, ani nie będą stawiały do siebie w jakimkolwiek stosunku gospodarczej czy politycznej zawisłości Belgii, Serbii, Rumunii, Polski, Litwy i Kurlandyi, 3) mocarstwa centralne przedłożą kongresowi pokojowemu propozycye co do reformy prawa międzynarodowego, co do rozbrojenia międzynarodowego i co do rozstrzygania wszystkich sporów między narodami przez obowiązkowy sąd rozjemczy, 4) mocarstwa centralne uznają władzę publiczną dziś faktycznie w Rosyi zorganizowaną i proponują jej oraz wszystkim państwom wojującym zawieszenie broni w celu zaproszenia do rokowań pokojowych.

Ponieważ sala koncertowa nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w zgromadzeniu, wzniesiono pod gołem niebem trybuny, z których przemawiali mowcy socyalistyczni. Liczba uczestników wynosiła około 50.000.

NADESŁANE.

KURSA MATURYCZNE
gimnazyalne, realne i seminaryjne,
1- i 2-letnie; komplet klasy V. i VI. gimn.
Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 56. II p. od 6—7 w.

WACŁAWA GRABIANSKIEGO
PIEKŁO
(SZKICE Z WOJNY).
Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Swięty Boże, Swięty mocny. — Pan i pies. — Przestępca. — Stajenka Betlejemska. — Matka. — Smierć. — Szpieg.
Cena koron 3·50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Administracya „Głosu Narodu“ sprzedaje książkę na miejscu, oraz wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

†

Ukochany syn mój ś. p.

WITOLD DEMBIŃSKI

poległ na polu walki we Flandryi w 25 roku życia.

O modlitwę za Jego duszę prosi matka

Marya Wicherkiewiczowa.

Kraków, 12. 11. 1917.

†

Za spokój duszy ś. p.

HENRYKA SIENKIEWICZA

w pierwszą rocznicę jego śmierci odbędą się w kościele OO. Kapucynów we czwartek 15 Listopada o godzinie 9 rano

MSZE SWIĘTE

na które zaprasza Rodzina.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 13 listopada b. r.

INTRYGA NA PRĘDCE

komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

OSOBY:
Miesiadecki Zygmunt, Jarnióski Stanisław, Jeżewski Maryan, Mierzejewski Bolesław, Szymborski Wacław.
Czarnecka Helena, Majdrowiczówna M.

PAN GELDHAB

komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W głównych rolach:
Feldman Ferdynand, Jednowski Maryan, Noskowski Zygmunt, Węgierko Aleksander.
Zarzycka Janina.

Reżyser: Zygmunt Noskowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.
Czwartek: „Intryga na prędce“ i „Pan Geldhab“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 13 listopada b. r.

TRICOCHE I CACOLET

krotochwila w 5 aktach.

W głównych rolach: Bilińska Halina, Urbanowicz Janina, Wielgard Józefa.
Berski Ignacy, Czarnowski Ludwik, Kijowski K., Kolwas W., Konarski Wł., Kucharski, Topolski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa: „Tricoche i Cacolet“.
Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“ UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 9 do czwartku 15 listopada b. r.

Więcej światła

dramat obyczajowy reżyseryi Bernd Aldora.

KOMEDYJKA.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATR ŚWIETLNY PŁOMIEŃ OD CAPODIVALE[illegible]

Drugi film warszawski

„QUAMBASHIVA“

występują: [illegible], W. Grabowski, J. Stępowski, A. Rotterowa i inni.
Ponadto **Humoreska.**

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

[illegible] RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

CZŁOWIEK BEZ TWARZY

dramat senzacyjny detektywiczny w 5 częściach Worlda.
Niezwykła treść, wspaniała wystawa.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 12 do 13 listopada b. r.

DORIAN GRAY
wspaniały dramat w 4 aktach.

Lekarzem wbrew woli
komedya.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 13 do 15 listopada b. r.

Córka bankiera
dramat z życia w 4 częściach.

Weseli studenci komedya w 3 akt.
Oswobodzenie Bukowiny. Tygodnik woj.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 9 do 12 listopada b. r.

DZIEŃ SĄDU
dramat w 4 aktach z życia balemicy.

WESELE ANIOŁKA
wesoła komedya w 3 aktach.

KINOTEATR HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6. **SZTUKA**

Od środy 7 go do wtorku 13-go listopada b. r.

PAGODA

dramat w 5 aktach, w głównej roli wystąpi STUART WEBBS.
Ponadto uzupełni program
znakomita komedya oraz tygodnik wojenny.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Duża kamienica

Urządzenia nowoczesne — na sprzedaż.

Zgłoszenia listowne „Kamienica“, Administracya „Głosu Narodu“. 2868

P. Roman Gnoiński

b. urzędnik Gal. Wojennego Zakładu Kredytowego

zechce zaraz w własnym interesie podać swój obecny adres temuż Zakładowi we Lwowie, Mickiewicza 7. 2857

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2358

Do sprzedania

bardzo dobrze utrzymany 2367

GARNITUR MEBLI

biuro, biblioteka, szafy i t. d.

Aleja Słowackiego 7, I. p. w godzinach między g. 1—3 popołudniu.
Pośrednicy i handlarze wyłączeni.

GENERALNA REPREZENTACYA TOWARZ. UBEZPIECZEŃ „ANKER“

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5,
poszukuje w każdej miejscowości
wpływowych osobistości,
celem objęcia biura zgłoszeń ubezpieczeń VII. Pożyczki wojennej. 2273

Naprawy dachów i wież kościelnych

podejmuje się i wykonuje osobiście
JAN KUŹMIŃSKI, blacharz
w Krakowie, ul. Krowoderska L. 29. 2271

WYSTAWA KARYKATUR K. SICHULSKIEGO

100 barwnych karykatur z zakresu polityki, legionów, literatury, sztuki, teatru, dziennikarstwa i t. d. Ul. Szczepańska l. 7 w salonie „Zachęta“. 2295
Otwarta przez listopad od 10 rano do 7 wiecz.

Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości

DRZEWA OPAŁOWEGO.

Oferty prosimy złożyć:
LAMBERT I KRZYSIAK
Lwów, Podlewskiego 7. 2313

OTWORZYŁEM

przy ul. Floryańskiej l. 32, parter w podwórzu, Zakład techniczno-mechaniczny i przyjmuję wszelkie roboty w zakres tego działu wchodzące, w szczególności naprawiam jako specyalista maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do rachowania i powielania, ponadto wykonuję wszelkie roboty konstrukcyjne patentowe. **Kazimierz Blicharski,** Kraków, Floryańska 32.
2329

Polskie ozdoby na drzewko.

Wskutek podrożenia wszystkich materyałów surowych, 2341
Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28,
podwyższyć musiała cenę sortymentów na:
20 kor., 60 kor. i 120 kor.

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na posady

instruktorów hodowlanych powiatowych.

Pobory do takiej posady przywiązane składają się z płacy w wysokości od 3.600 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi poszczególnego kandydata odpowiednio podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy, furmanki, dyety) poniesionych w podróżach służbowych.

Jako kwalifikacyę zasadniczą wymaga się od kandydata ukończenia średniej szkoły rolniczej i trzechletniej praktyki hodowlanej (kandydaci nie posiadający wymaganych studyów, mogący jednak wykazać się wiadomościami hodowlanemi, nabytemi w długoletniej praktyce, mogą na razie nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć:
1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończenia szkoły rolniczej,
3) dowody odbytej praktyki gospodarczej,
4) opis dotychczasowego zatrudnienia

mają być wnoszone do

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26, II. p. 2359

Kasa Oszczędności miasta Krakowa

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne
przyjmuje zgłoszenia na

VII. AUSTR. WOLNĄ OD PODATKU 5½% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ

umarzalną do r. 1957

oraz na

10-letnie 5½% bony skarbowe płatne w r. 1926.

Subskrypcyę przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu, przyznaje się subskrybentom wszelkie udogodnienia zwłaszcza dogodne spłaty ratalne.

Prospekty i formularze zgłoszeń przesyła się na żądanie odwrotną pocztą i opłatnie.

Subskrypcya trwa od 5. listopada do 3. grudnia 1917.

Kraków, w listopadzie 1917. 2326

Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Po ukończeniu szkoły gospodarskiej w Podegrodziu i odbyciu rocznej praktyki gospodarskiej pragnie **objąć posadę** w większem gospodarstwie wiejskiem Mieczysława Rybasiewicz, Bochnia. 2314

Adwent

Bardzo piękne rozmyślanie na każdy dzień Adwentu, opr. miękko, wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po otrzymaniu 86 hal. w znaczkach pocztowych. 2304

ŚRUT

może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 85 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — Hans Moravek Pilzno w Czechach, strzelnica. 2309

Wózek z budą
na oliwnych osiach
używany ma do sprzedania Piotr Koźbiał, naprzeciw rogatki Mogilskiej. 2368

Panny biurowe

posiadające praktykę w buchalteryi i ogólnej manipulacyi biurowej poszukiwane. Zgłoszenia pod T. H. M. przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 2361

Poszukuję panny służącej

rutynowanej, na wieś, zaraz. Wymagana znajomość szycia i prasowania cienkich rzeczy. Pensya miesięczna 50 koron. Zgłoszenia i odpisy świadectw przesyłać: Panna służąca 9. poste-restante Nowy Targ. 2366

Organista

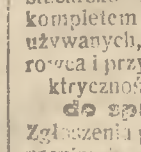
młody, żonaty, wolny od wojska, z ładnym głosem, poszukuje posady. Posiada chlubne świadectwa. Wiadomość u p. J. Grabskiej Kraków, ul. Radziwiłłowska 29. 2351

DO SPRZEDANIA

maszyny do pisania nowe i używane w Zakładzie techniczno-mechanicznym 2330
Kazimierza Blicharskiego
Floryańska 32, podwórze, parter.

WARSZTAT 2342
ślusarsko-mechaniczny, z kompletem maszyn mało używanych, z zapasem surowca i przyborów do elektryczności, okazyjnie **do sprzedania.** Zgłoszenia pod „Warsztat“ przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane.

Chętną, lepszą **służącą,** do dwóch osób, **potrzeba zaraz.** Zgłosić się między 12—2 Aleja Krasińskiego L. 14. drzwi 21. 2345



Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24.** 2048

FOLWARK

200—300 morgów, przy stacyi kolej. na linii Kalwarya-Limanowa-Zakopane, **kupię.** 2276
Zgłoszenia z dokładnemi szczegółami adresować: **Księgarnia Podhalańska, Zakopane, dla Kostki.**

Nauczyciel lub nauczycielka

do czworga dzieci (najstarsze przygotowuje się do gimnazyum) potrzebny zaraz. Zgłoszenia i żądane warunki adresować: Ludwik Wiśniewski, Dźwiniacz, p. Ustrzyki dolne. 2331

Leśnik

teoretycznie i praktycznie wyszkolony, wolny od służby wojskowej, lat 31, zmieni posadę od 1. marca 1918 r. Przyjmie posadę samoistnego leśniczego, kontrolora leśnego lub nadleśniczego. — Warunki od umowy.
Zgłoszenia przyjmuje p. Kochanowski w Oleszycach. 2332

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
Linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec,
papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2062

Wysyła opłatnie za zaliczką:

Babki, torty sortowane
125 szt. K. 105·50.
KOTLETY JARSKIE
60 szt. K. 57·50.
Mydełka toaletowe wielkie
10 szt. K. 66·50. 2101
Proszki jajowe, Pieprz mielony prawdziwy i t. p.
M. Deblessen, Dolina, Galicya.

ZAKOPANE.
PENSYONAT M. DZIĘCIOŁOWSKIEJ,
Willa „Kubinówka“.
Pokoje z utrzymaniem. 2275



Biust najpiękniej ukształtowany można osiągnąć tylko przez aparat

HYPERIN

z opatentowanym bratotonem. Wypróbowany co do pewności działania i zamierzonego skutku. Najnowsza przez lekarzy polecona zdobycz umiejętności i wiedzy. Skutek widoczny już po 14-tu dniach, bez potrzeby dalszego stosowania. Ten aparat o nader prostej konstrukcyi poleca się najmocniej paniom każdego wieku. Doświadczone autorki udzielały niejednokrotnie swego uznania dla działania i nieszkodliwości tego aparatu. Skuteczność gwarantowana. Zadziwiający ten aparat może być przez kilka osób używany. Za aparaty nieodpowiadające wymogom zwraca się pieniądze. Ceny włącznie z dodatkami i przepisem użycia 8 koron 90 halerzy. Pocztą o 90 hal. więcej. Wysyłka niezwracająca uwagi bez podania zawartości, przez dom hygieny, J. Kukle, Praga, Perlgasse 35. 2343

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście

JASEŁKA
X. [illegible]KIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2364

Słonecznik

pokarm dla papug, na miarę albo na wagę. — Sprzedaje w Krakowie, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 2302

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Spółki kowalskiej w Sułkowicach

Tow. zar. z ogr. por.

odbędzie się w Sułkowicach w dniu 17 listopada o godz. [illegible]

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z VIII. Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916/17.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4) Wnioski Rady nadzorczej na:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków [illegible]
   b) przyjęcie bilansu za rok 1916/17.
   c) rozdział zysku z roku 1916/17.
5) Wybór wylosowanych członków Rady Nadzorczej.
6) Wnioski członków.

RADA NADZORCZA:

Antoni Gutkowski, sekretarz. 2362 *Kaz. ks. Lubomirski,* prezes.

AKWIZYTORÓW
DLA VII. POŻYCZKI WOJENNEJ
poszukuje 2335
Živnostenska Banka, Filia w Krakowie, Rynek gł. 17.

Kupimy większą partyę

Kroczków

to jest karpi dwuletnich, galicyjskiego karpia lustrzenia.

Oferty z podaniem wielkości i ceny loco wagon stacya nadawcza prosimy nadsyłać pod adresem:

DYREKCYA DÓBR HR. POTOCKICH
w Zatorze poczta loco. 2318

Do odlewania świec

poszukuje się

większej ilości maszyn
(Kerzengiessmaschinen)

w dobrym stanie, zdolnych do użytku, z niezwłoczną dostawą.

Oferty wraz z szczegółowym opisem maszyn uprasza się wysłać pod: „Lux“ do Administracyi dziennika.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.